



O nauce duchowej

Martinus odpowiada na pytania

Na jakiej podstawie obraz natury Wszechświata i kosmiczne analizy Martinusa można nazywać nauką? Większość ruchów religijnych twierdzi, że głoszone przez nie poglądy są zgodne z prawdą. Tymczasem wielu zwolenników tych ruchów odchodzi od nich z powodu zwątpienia, stąd też nie mogą one być odzwierciedleniem faktów naukowych. Wiedza wynikająca z obserwacji faktów nie może stać się przyczyną wątpliwości. Wątpliwości mogą pojawić się tylko tam, gdzie mamy do czynienia z hipotezami, postulatami bądź niczym więcej niż przypuszczeniami. Czy analizy Martinusa są czymś więcej niż hipotezami? Czy może też zostaną odrzucone z powodu wątpliwości?

Tak, to prawda, wiele religijnych ruchów uważa swoje światopoglądy, będące dla nich religijną prawdą, za zgodne z prawdą naukową. Jednak żaden pogląd nie może zostać uznany za naukowy na podstawie wiary w to, że jest on naukowy. Nie można też uznać poglądów za naukowe tylko dlatego, że ten albo tamten, skądinąd szanowany, autorytet jest ich twórcą. Dany pogląd może tylko wtedy zostać uznany za naukowy, gdy jest zgodny z absolutną prawdą i z postrzegalnymi faktami. Doskonalsze dowody nie istnieją i dlatego nie mogą zostać przedłożone. Tak więc, mimo że pewne dogmaty głoszone przez religie w rzeczywistości są wykładnią niepodważalnych prawd, to nie można uznać ich za obiektywną naukową prawdę dopóty, dopóki nie zostaną przedłożone materiały dowodowe oparte na poddających się obserwacji faktach. Zanim to nastąpi, nie będą niczym innym niż dogmatami czy postulatami, których zasadność nie została udowodniona. Ludzie akceptujący dogmaty i postulaty czynią to nie na podstawie dowodów, ale dzięki zaufaniu do istot, które są ich twórcami, oraz zaufaniu do osób, które bez cienia wątpliwości, ślepo w nie wierzą oraz próbują przekonać innych do wiary w nie. Dlatego bardzo religijny chrześcijanin zaakceptuje każde słowo jako niepodważalną

prawdę, jeżeli tylko będzie przekonany, że wypowiedział je Chrystus. Człowiek z takim nastawieniem nie żąda żadnych dowodów, wystarczy mu informacja, że jest to „słowo święte”.

Adept nauki duchowej kieruje się racjonalnym myśleniem, a nie religijnymi emocjami. Z tego powodu ani Biblia, ani prorocy, ani kapłani, ani też duchowieństwo nie są w stanie przyczynić się do powstania u niego niezłomnej wiary w religijne dogmaty i postulaty. Nie uznaje on hipotez za naukowe fakty, których jedynym dowodem wiarygodności jest fakt, że są głoszone przez uznane autorytety. Adept ten, aby mógł uznać hipotezy, postulaty, teorie za naukowe, wymaga przedstawienia dowodów naukowych. Dowodem naukowym może być spójność teorii z wynikiem obserwacji zjawisk, które można poddać logicznej analizie i intelektualnej kontroli. Nie wystarczy tutaj przyjęcie na wiarę końcowego rezultatu naukowych badań nad danym zjawiskiem. Konieczne jest także zastosowanie metody naukowego poznania oraz logiczne uzasadnienie owego zjawiska jako naukowego faktu. Gdy dany pogląd można poddać intelektualnej analizie, wtedy można powiedzieć, że został on udowodniony naukowo. Gdy pogląd ów można udowodnić poprzez swoją własną analizę, wtedy ta analiza staje się racjonalną prawdą, całkiem niezależnie od tego, jakie mają zdanie w tej kwestii inne istoty. Akceptacja danego poglądu nie następuje wtedy za przyczyną ślepej wiary, ale racjonalnej wiedzy.

Intelekt dostarcza nam racjonalnej wiedzy o przedmiocie poznania, wiedzę charakteryzuje stabilność i niezależność od naszych emocji. Natomiast poznanie emocjonalne może być tylko źródłem dogmatów i postulatów. Nasz stosunek do przedmiotu poznania będzie wtedy oscylował pomiędzy skrajnościami, zależnie od tego, czy darzymy dany przedmiot sympatią, czy antypatią. Z tego powodu można powiedzieć, że poznanie emocjonalne

prowadzi albo do ślepej wiary w dogmaty, albo do zwątpienia.

Moje kosmiczne analizy są zawsze logicznie uzasadnione i wynikają z obserwacji realiów samego życia. Wyniki obserwacji można skontrolować. Dlatego dla zaawansowanego badacza nigdy nie mogą stać się tylko postulatami czy dogmatami, ale stanowią stwierdzenie faktów. Człowiek, który rozumie i potrafi logicznie uzasadnić kosmiczny pogląd na naturę Wszechświata, przestaje wątpić, a wiedza zdobyta przez intuicyjne poznanie staje się dla niego faktem. Pogląd tego człowieka na naturę Wszechświata jest ukształtowany pod wpływem poznanej rzeczywistości w taki sam sposób, jak jego wiedza o istnieniu słońca, dnia czy nocy. Jego światopogląd nie zależy dłużej od emocji prowadzących albo do wiary, albo do zwątpienia. Niezachwiany obraz rzeczywistości zakotwiczony

jest w jego mózgu oraz sercu i świeci jasnym światłem dziennym własnego, niezależnego doświadczenia.

Moje kosmiczne rozprawy i przedstawiony przez nie obraz wieczystej natury Wszechświata nie są zbiorem hipotez i dogmatów, a wręcz przeciwnie, jest to dająca się logicznie potwierdzić, racjonalna relacja o kosmicznych przyczynach i skutkach, które mają decydujący wpływ na życie i szczęście wszystkich żywych istot. Czy istnieje coś innego, co bardziej mogłoby zasługiwać na miano nauki?

□

Tytuł oryginału: „Et spoergsmaal om aandelig videnskab. Spoergsmaal nr 32”. Publikacja w biuletynie „Kontaktbrev” 1951 r. Przekład: Tadeusz Hynek. © Martinus Institut 1981.

Adres internetowy strony „Kosmologia — nauka duchowa Martinusa”: www.kosmologia.info

